

ATII Translation Competition for Secondary School Students 2024

Calling all budding translators!

The Association of Translators and Interpreters Ireland (ATII) is the professional body in Ireland representing the interests of practising translators and interpreters.

The ATII Translation Competition is now in its ninth year. It was introduced to highlight the importance of language learning and to increase awareness of the highly skilled nature of translation.

The Polish text for translation is an excerpt from **Słodkie uzależnienie** by Dominika Banaś. A prize of €100 and a certificate will be awarded for the best translation into English.

Please submit your translation by

5 pm, Wednesday, May 8, 2024 to

competition@atii.ie

Please read the following carefully:

- The competition is open to any student currently attending secondary school in Ireland or any student being home-schooled at this level in Ireland.
- The competition is not open to the families of members of the ATII.
- Please include your **name, the name of your school and your school year in your email** when submitting your translation.
- Group translations will not be accepted.
- Please submit your translation as a PDF.
- Please do not submit your translation via a link (e.g. Google docs or school link)
- Please do not submit your translation in the body of an email.
- Students are encouraged to do online research and to use dictionaries when translating, however, the use of a machine translation system such as Google Translate to produce a translation is not permitted.
- Previous winners may only enter for a language pair for which they have not won a prize.
- Winners will be announced in September 2024.
- Please address all queries to: competition@atii.ie

Słodkie uzależnienie

Ania była pogodną dziewczyną o spokojnym usposobieniu. Bardzo lubiła spacerować, góry, książki i podróże. W przyszłości chciała zostać przewodnikiem beskidzkim. Dobrze się uczyła. Nauczyciele doceniali jej zaangażowanie w życie szkoły oraz wytrwałość w nauce. Wszystko było idealnie do momentu, kiedy poszła do gimnazjum i sama musiała zadbać o własne drugie śniadanie.

Na początku jakoś szło, a plan był prosty: wstać z łóżka, umyć zęby, zjeść śniadanie, przygotować drugie do szkoły i udać się na przystanek autobusowy.

Nie było to jednak takie proste, gdyż po kilku tygodniach późnego chodzenia spać rano mogłaby leżeć pod ciepłą kołdrą nawet do dziesiątej. Nabrała też innych nawyków żywieniowych. Razowe kanapki ze świeżymi warzywami zmieniły się w drożdżówki, pączki i inne dobrodziejstwa piekarni, którą mijała codziennie. Potem doszły jeszcze fast foody jedzone pomiędzy zajęciami i popijane słodkimi napojami.

- Aniu – z zamyślenia wyrwał ją głos nauczyciela.
- Czy wszystko w porządku? Nie wyglądasz dzisiaj najlepiej...
- Wszystko w porządku... – odrzekła dziewczyna i zamrugała zaczerwionymi oczami.

Zdawała sobie sprawę z tego, że ostatnio źle sypia, ale w sumie uważała, iż to nie jej wina. Stanowczo za dużo czasu spędzała, patrząc bezsensownie w monitor, lecz z drugiej strony nie miała na nic ochoty, zajęcia szybko ją nudziły, nie mogła się skupić na dłużej. Nawet książki nie porywały jej tak jak dawniej. Najchętniej zagrzebałaby się pod kołdrą czy kocem i nie wychodziła z łóżka przez kilka dni. Na zajęcia dodatkowe także nie chciała jej się już chodzić. Wykazywała zupełny brak motywacji do jakichkolwiek działań. Z całej lekcji zapisała dzisiaj jedynie dwa zdania.

„Jeszcze tylko dwie godziny i do domu” – ożywiła się.

Wyjęła z plecaka słodką bułeczkę, batona i garść cukierków.

„Na drugie śniadanie wystarczy” – powiedziała do siebie, przecież cukier pokona każdy głód. – „A po lejbach muszą być jednak frytki, albo kebab? To dobry plan. Tylko przetrwać do końca”.

– Nad czym tak myślisz? – spytała nagle Magda. – Coś niewyraźnie ostatnio wyglądasz. Czy wszystko w porządku?

– Tak, tylko coś jestem za bardzo zmęczona, nic nie chce mi się robić. – To tak jak większości z nas – pocieszyła ją Magda. – Chodźmy może zrobić coś ciekawego po lekcjach? Może pójdziemy na basen?

– Nie – odparła Ania.

– Przyda ci się. Przecież lubisz pływać...

– Dlaczego ma mi się przydać? Czy coś ci się w moim wyglądzie nie podoba? – spytała szorstko Ania.

– No trochę ci się przytyło... – szczerze odpowiedziała koleżanka.

– Aha. Dzięki, kumpelo. Po lekcjach idę do domu, a na razie „Cześć!”